

Szczeliny wiejskiego pożądania – queerowa widmowość: wiśnie i mech

Artykuł recenzowany / Peer-reviewed article

<http://doi.org/10.61269/FTZE5114>

„Jeśli na to pozwolisz, duch może poprowadzić cię do tego, czego brakuje,
a co czasami jest wszystkim”.

(Avery F. Gordon, *Ghostly Matters: Haunting and The Sociological Imagination*)

Odmiennych bohaterów *Najady* i *Empuzjonu* nawiedzają widma, wpływając na ich tożsamości/seksualności. Co istotne, to widma kobiet zmarłych w wyniku przemocy. Ich zjawy powracają i pełnią funkcję akuszerki queerowych tożsamości bohaterów, są widmami sprawczymi oraz ośmielającymi – umożliwiają bohaterom reprezentację nie-normatywnych utożsamień.

Chciałabym nakreślić powiązania między queerową widmowością i ruralnością. Badając wiejskie spektralne przestrzenie pożądania, sięgnę do *Najady* (1970) Zyty Oryszyn, którą Inga Iwasiów wpisała w nurt babski (Iwasiów and Małochleb 00:08:20). Drugim tekstem, w którym rozpoznam queerowe i nawiedzone obszary wiejskie, a dokładniej ich polno-leśne peryferie, będzie *Empuzjon* (2022) Olgi Tokarczuk. W trakcie ponad pięćdziesięciu lat dzielących analizowane powieści w pisarstwie kobiet w sprawie widm i nawiedzeń wydarzyło się wiele – obecnie przygotowuję rozprawę doktorską dotyczącą tego zagadnienia. W twórczości noblistki widmowe tropy odmienności pojawiają się również w przypadku Erny Eltzner, mediumicznej bohaterki *E.E.* lub bohatera Takiego-a-Takiego w powieści *Dom dzienny, dom nocny*. Odnosząc się do widmowości wokół obszarów ruralnych, można przywołać twórczość między innymi Julii Fiedorczuk, Urszuli Honek i Bianki Rolando. Jednak w tym artykule najbardziej interesuje mnie aspekt splątania queerowej widmowości z wiejskością, dlatego decyduję się przeanalizować dwa utwory, w których te wątki uważam za najsilniej osadzone i zróżnicowane względem siebie. Celem zestawienia powieści z czasu PRL-u z powieścią wydaną w 2022 roku jest wskazanie na aktualność i powtarzalność widmowo-queerowych prześwitów ulokowanych w wiejskich topografiach pożądania.

Dwie queerowe widmowości

María del Pilar Blanco i Esther Peeren we wstępie do rozdziału *Spectral Subjectivities: Gender, Sexuality, Race* piszą o zbiegu opracowań widmowości Jacques'a Derridy z innymi rozpoznaniem dotyczącymi widm (312). Za przeciwwagę dla Derridiańskiego nacisku na widmo jako potężną siłę nawiedzającą uznają badania zaprezentowane przez Terry Castle w *The Apparitional Lesbian*, w ramach których analizująca kulturowe dezawuowanie lesbijstwa poprzez akty nawiedzeń i derealizacji badaczka rozpoznaje widmowość jako wywłaszczenie, społeczne wymazanie oraz powrót represjonowanego. W *Najadzie* i *Empuzjonie* mamy do czynienia z tymi dwiema odmiennymi widmowościami. Najada – tytułowa widmowa postać – to zjawa dziewczyny, która w tajemniczych okolicznościach zaginęła nad stawem. Zniknięcie Amy Topolniałówny wpływa na wyobraźnię mieszkańców Przyrowa, którzy jej postać ze srebrną cygarniczką identyfikują jako Najadę. Amy nawiedza odmieńczych bohaterów, ale nie wywołuje afektu przerażenia – to nawiedzenie sojusznicze. Sprawczość Najady jest subtelna, jej postać staje się nośnikiem żalu bohaterów wynikającego z płciowej opresji i niemożności realizacji ich pragnień. W *Empuzjonie* widmo Klary Optiz, która umiera w tajemniczych okolicznościach i na której martwym ciele policyjne oględziny wykazały ślady przemocy, powraca, domagając się sprawiedliwości. Jej widmowa postać wykazuje się potężną sprawczością – dokonuje zemsty i składa w ofierze swojego męża-oprawcę, odczarowuje wiejski pejzaż oraz wyzwała tożsamościową przemianę bohatera.

Mimo tego, że powieści przedstawiają zróżnicowaną widmowość, w obu przypadkach można uznać ją za widmowość queerową, ponieważ odnosi się do doświadczenia inności, jest uwikłana w pożądanie i kształtowanie się odmieńczych tożsamości bohaterów. Warto również w tym miejscu wspomnieć o związku Derridiańskiej widmontologii z teorią queer – takie odczytanie łączące kontestację konwencjonalnych wartości społeczno-politycznych i norm przez Derridę z teorią queer wskazuje podejmująca temat widmontologii Carla Freccero w książce *Queer/Early/Modern* (Shildrick 171). Aleksander Kopka pisze zaś o związku dekonstrukcji z teorią queer: „to, co sprawia, że – podążając za duchem (a może widmem, jakim dla queer theory jest Jacques Derrida) dekonstrukcji – staje się ona queer, [...] jest wyzwanie, jakie stanowi dla nas owo »my« bez narzuconych tożsamości, norm i instytucji” (119).

Dokonom odczytania wrażliwości bohaterów na kobiece widma z perspektywy rozpoznać Avery F. Gordon dotyczących socjologicznej wyobraźni. Gordon, pomimo tego, że nie odwołuje się bezpośrednio do społecznego wymazania queerowych tożsamości, analizuje wymazanie kobiet z historii psychoanalizy. Czerpiąc z widmontologii, traktuje ona pojawianie się widma jako rodzaj socjologicznej wyobraźni, gdzie doświadczenie nawiedzenia staje się przemieniającym rozpoznaniem (8). Ten rodzaj wrażliwości w obu powieściach zostaje dodatkowo sprzęgnięty z formowaniem odmieńczych tożsamości w nawiedzonych wiejskich przestrzeniach. Do analizy wątków nienormatywnych będą korzystać z teorii queer opartej na pracach Eve Kosofsky Sedgwick oraz z koncepcji widmowej lesbijki¹ Terry Castle.

1 Tłumaczenie *The apparitional lesbian* za (Braid 394).

Najada – sok wiśniowy i czarna woda

Pot Marychny czerwonej na twarzy, w czerwonej sukience, z czerwonymi obrzękłymi nogami. Rozsiadłej wśród wiśni pachnących jak ona – ostro, zjadliwie; pocących się jak ona – przemożnie, zawrotnie. [...] Ale nie pamiętał o tym Sawka i z drżeniem w sercu patrzył na jedyny biały punkt na plecach Marychny, gdzie kończyła się opalenizna na karku, a zaczynała czerwień sukni, a gdzie miejsca było na tyle, żeby zmieściły się wargi (Oryszyn 5).

Wiśnie i szczeliny stanowią obok najadziego stawu główne elementy prowadzące bohaterów *Najady*. Prowokują ich. „Sok wiśniowy” znaczy ręce Marychny (23), gdy ta „Zrywa je, jakby widziała je po raz pierwszy na oczy – takie napęczniałe sokami” (109). Jako niezamężna może się z wiśniami utożsamiać – „A wiśnie, chlastane codziennie od samego świtu, ciężkimi promieniami, przestawały się czerwienić i zasychały na gałęziach, jak stare panny wystawione na pośmiewisko” (67). „Sok wiśniowy” pośredniczy również niespełnionemu heteroseksualnemu uczuciu Marychny i Sawki – „Jego rękę na swoich plecach, jego usta, jego stwardniałe palce na swoich przesyconych sokiem wiśniowym. [...] Inaczej, choć tak samo sprzedawała wiśnie” (107). Białawska, matka Marychny, która „wychodząc w świat”, przez otwarte drzwi dostrzega „dygające w złotawym wietrze wiśnie” (98). Nietrudno je dostrzec, jak pisała Jolanta Brach-Czaina: „W porównaniu z innymi owocami wiśnia ma szczególną zdolność przyciągania wzroku. Prowokuje” (12). Prowokują także rozmaite szczeliny, takie jak te będące białym punktem na plecach Marychny, czy jak niezauważalne szczeliny rozchylnych powiek chłopaka w przedziale pociągu albo pomarszczonego przodu sukienki, z której zamajczyła Marychnie srebrna cygarniczka Amy.

W *Najadzie* można zidentyfikować dwa wątki nieheteronormatywne, dotyczą one Sawki i Marychny. Poznajemy strumienie świadomości bohaterów, którzy na przestrzeni całej powieści rozwijają się (pomiędzy nimi rodzi się również wzajemne heteroseksualne pożądanie). W przypadku wątku gejowskiego i kwestii kształtowania (się) tożsamości Sawki oddziaływanie Najady wpisane jest w dolinę i jej czarną wodę. Staw w wiejskiej topografii wykazuje „trudną do zracjonalizowania aurę afektywną” (“Pryzma” 326). Iwasiów pisze o homoseksualnym pożądaniu Sawki: „Ta lekko zarysowana, niedokończona możliwość miłości do mężczyzny przywodzi na myśl niewypowiedziane pożądanie z prozy Jarosława Iwaszkiewicza” (Iwasiów 182). German Ritz zwraca uwagę na najwyraźniejszą dystynkcję niewypowiedzianego w rozwoju akcji powieści – na niezdarzenie (48). W konstrukcji narracji odnosi się ono zarówno do Sawkowego wyjścia z przedziału pociągu, jak i najadziego nawiedzenia.

Niepewność towarzysząca badaczowi wątków homoseksualnych w literaturze (Czarnecka 48) jest silniejsza w przypadku wątku Marychny. To wątek niewyraźny, wymykający się, a być może widmowo zaszyfrowany. Konieczne jest zastosowanie podejrzliwości czytelniczej pokrewnej praktyce czytania paranoicznego Kosofsky Sedgwick, czyli czytania, którego celem jest odnalezienie w tekście ukrytych treści, w tym przypadku queerowych. Odczytanie nawiedzenia Marychny jako widmowo zaszyfrowanego tropu lesbijskiego jest możliwe dzięki interpretacyjnej metodzie rozpoznawania widmowej lesbijki Castle, dotyczącej lesbianizmu nawiedzającego zachodnią literaturę

od XVIII wieku. Wpisanie widma Amy w kontekst socjologicznej wyobraźni Gordon umożliwia interpretację nawiedzenia jako dwupoziomowego ujawnienia wypartej przemocy społecznej – przemocy wobec zaginionej dziewczyny i opresji płciowej w Przyrowie. Według Gordon duch nie jest tylko martwą osobą, ale także postacią społeczną (8) i może wskazywać na splot historii i podmiotowości, który formuje życie społeczne. Freccero w *Queer Spectrality: Haunting the Past* pisze: „Widmowość uznaje również konstytutywny związek fantazji z doświadczeniem. Sugeruje, że fantazja jest trybem naszej doświadczalnej egzystencji i pośredniczy w tym, jak przeżywamy nasze pragnienia w świecie” (337).

Fantazmatyczność Najady rejestruje nie tylko lęk, który zwykle jest dominujący w afekcie nawiedzenia. W analizie powieści interesuje mnie, jakim widmowym nośnikiem staje się Najada i jakie pragnienia uosabia. Amy, nawiedzając Sawkę i Marychnę, jest fantomem pragnienia wyzwolenia tożsamości. Ich podmiotowości uwikłane w opresyjną społeczność Przyrowa fantazjują o wyzwoleniu, a doświadczając najadziego nawiedzenia, solidaryzują się z ofiarą. Widmowość umożliwia bohaterom otwarcie na niesamowitość i inność, która pomimo swojej dziwaczności oraz osobliwości okazuje się znajoma. W powieści Oryszyn nawiedzenie przynosi spokój, staje się momentem iluminacji, szczeliną, w której bohaterowie mogą doświadczyć tożsamościowego ukojenia w wielogłosowym procesie „rojenia siebie” (Jung 98).

Sojusznicze nawiedzenie

Powieść Oryszyn rozpoczyna scena zabawy, nakreślającej opresyjne wiejskie środowisko i uprzedmiotowienie kobiety. Sawka podnosi pięść na skrzypka Leona, który przeciągnął smyczkiem po pośladkach Marychny – reakcja Sawki nie wynika z zazdrości, jak zostaje to osądzone jednoznacznie przez mieszkańców, ale stanowi niezgodę na przedmiotowe traktowanie kobiety. Babka Ganowska, wiejska czarownica, wychowując Sawkę, uczyła go zielarstwa, choć ta wiedza w wielu historiach o czarownicach i boginiach jest przekazywana wyłącznie w linii żeńskiej. „Pamiętaj, Sławciu, tylko te. Żadne inne, muszą to być kobiece kwiaty” (Oryszyn 115). Ten motyw stanowi wiejskie genderowe/nienormatywne odstępstwo i pozwala dostrzec charakter queerowego domu w tak skonstruowanej przez Oryszyn strukturze wiejskiej rodziny. Kiedy dorosły Sawka przychodzi do tuczarni świń, żeby zacząć pracę, Rychu wyciąga jajka zawinięte w kolorową gazetę. Jedno z nich, stłuczone, przykleja się do obrazka nagiej kobiety – „cyce jak kilowaty. Chciałbym takie mieć. Czasami” (9). W toku narracji stale nawarstwiają się przesunięcia ról płciowych, wprowadzane są nieoczywistości, zakłócenia. Ten sam Rychu przygotowuje Sawce jedzenie: „Patrzej no, co żem ci tu wysmażył [...] rodzona żona nie zrobiłaby tego lepiej” (153). Męskość ruralna w *Najadzie* wychodzi poza ramy nakreślone w pierwszej scenie zabawy w Przyrowie.

Sawka wielokrotnie ucieka od tuczarniej rzeczywistości – podczas pracy zamyśla się, wracając wspomnieniami do nocy, podczas której leżał nad stawem. Tęskni za stanem, w którym „nie wiedział nic” (10). Staw jest miejscem ucieczki, w którym jego tożsamość znajduje się w stanie liminalnym.

Opar coraz niżej nad stawek rozpełzał się. Sawka zdjął ubranie i wszedł do wody. Stopy ugrzęzły mu w czarnej paćkowninie. [...] Zadudniło serce, zamigotała

srebrna cygarniczka i zapachniało ciepłym oddechem najady. Szarpnął się do tyłu, poślizgnął i całym ciałem opadł na wodę. Zachłysnął się nią czarną, zmątwioną i wychynał się na wierzch. Przestał się bać z samej na siebie wściekłości i spokojnie już wylazł na brzeg. Po szuwarach westchnęło (12).

Migotanie srebrnej cygarniczki Amy Gordon nazywa „upiornym sygnałem”, który chwyta za gardło, sprawia, że się znika albo wywołuje gotowość do dialogu z widmem (204). W przypadku powieści *Oryszyn* te iluminacje nie są groźne i przerażające – „ciepły oddech Najady” przynosi bohaterowi ukojenie. Zygmunt Freud i Derrida stanowią fundament rozpoznań Gordon – prowadzą one ku Derridiańskiej „gościnności wobec duchów” (Bielik-Robson 25). Sawka jednak wykazuje się nie tyle „gościnnością” wobec Najady, ile korzysta z widmowego gościnnego uznania przez ducha w wodzie stawu. Jest to zachowanie wyraźnie skontrastowane z postawą reszty mieszkańców wsi, w których Najada wzbudza strach. Odmieńcy w powieści *Oryszyn* są jedynymi mieszkańcami gotowymi na spotkanie z duchem zaginionej dziewczyny. Sawka wraca do tej nocy wielokrotnie, a te powroty wiążą się z niezgodą na przymus tożsamościowego dookreślenia.

Wojciech Śmieja, pisząc o strukturze „topografii pożądania” w literaturze polskiej schyłku lat 80. ubiegłego wieku, zwraca uwagę na dualizm przestrzenny. Opozycja konstruująca fabułę polega na przeciwstawieniu „tego, co »tu«, temu, co »tam«” (166) – gdzie „tu” jest sferą opresji, a „tam” stanowi możliwość wolności. Ukształtowanie topografii w powieści *Oryszyn* również bazuje na stworzeniu opozycyjnych przestrzeni – w przypadku Sawki są to opozycje tuczarni i stawu, wsi i przestrzeni pociągu. Co znaczące, podział tych obszarów nieustannie się rozmywa. Jedynie staw wyznacza permanentną i nawiedzoną przestrzeń ukojenia. Najada pośredniczy w procesie akceptacji, pomaga pozbyć się wściekłości, która nawarstwia się w wiejskim środowisku oraz wynika z nieustannego wymuszania samookreślenia. Gordon pisze o tym rodzaju sojuszniczego nawiedzenia:

Bycie nawiedzonym przez duchy w imię chęci ozdrowienia oznacza zezwalenie duchowi, by pomógł nam wyobrazić sobie, co utraciliśmy, czego w gruncie rzeczy nigdy nie mieliśmy. To utopijna łaska: wzniecać chłodny żal podbity przyjemnością wobec tego, co utraciliśmy, a czego nie mieliśmy (Gordon 57).

Roma Sendyka uznaje rozpoznania Gordon za pozytywną reinterpretację obawy przed duchami (“Miejsca” 99). Sawka daje się uwieść utopijnemu wdziękowi Najady, która staje się nośnikiem żalu za utraconą możliwością realizacji pragnienia. Wychodzi ze stawu spokojny, jednak podwójnie naznaczony – woda stawu jest czarną paćkowiną (12), a na jego ramieniu pojawia się rana.

Wstać i pójść

Homospołeczne pragnienie Sawki rodzi się na podstawie identyczności (Halperin 651) i poza topograficznym obszarem wsi. „Trzecie niebieskie oczy” (*Oryszyn* 137) spotyka w pociągu podczas podróży na wieś. Obaj mężczyźni są dorośli. Jednak „miasto w niczym nie pomaga, nadal brak pozytywnego zakończenia” (Iwasiów 187), nie stwarza

możliwości satysfakcjonującej ucieczki. Przedział w pociągu jest miejscem kontrolowanym, klaustrofobicznym, a atmosferę opresji wyczuwa się w świetle latarni:

W przedziale nie było nikogo więcej. Niebo zaskrzzone było gwiazdami i od czasu do czasu światło latarni mijanego dworca wpadało do przedziału, jakby robiąc inspekcję. Chłopak otwierał wtedy oczy [...]. Nieoczekiwanie odezwał się do Sawki: – Chodź na piwo. [...] a Sawka milczał zapatrzony w jego niebieskie oczy. Rozdzwoniło mu się nagle serce i zdrętwiały ręce. Niebieskie oczy urzekły go i całą siłą woli powstrzymywał się, żeby w nich nie przepaść jak w oczach przypomnianej Maszy. Nie wiedział, co to za chłopak, ale domyślał się. Tak ostrożnie, tak czujnie śpią tylko chłopaki, na których nikt nie czeka. I tylko bardzo rzadko, właściwie nigdy, tacy chłopcy odzywają się do obcego. A wtedy trzeba wstać i iść z nimi, choćby to miało być piekło albo więzienie. Sawka wiedział o tym i chciał tego. Wstać i pójść. Cekał tylko, żeby chłopak odezwał się i raz jeszcze, żeby niczego nie pozwałal się domyślać, żeby mu powiedział wyraźnie: – Chodź ze mną, będziemy razem (Oryszyn 138).

Pociągowa fascynacja spełnia warunki Ritzmanowskiego niezdarzenia – Sawka wymyka się na korytarz, a następnie wysiada z pociągu. Obaj mężczyźni są z tych, „na których nikt nie czeka”, a Sawka wysiadający na nieznannej stacji tylko tę absolutną nieprzynależność podkreśla. Jest to lęk i paniczna reakcja, ale niekoniecznie wynikająca z paniki homoseksualnej – powodem jego ucieczki nie jest lęk powodowany pragnieniem mężczyzny. Uczucia Sawki, tak jak wylicza je w liczbie niebieskich oczu, w których przepadał, ujednoczone są w niemożliwości realizacji, i to zupełnie niezależnie od płci. Sawka ucieka przed oczami chłopaka, tak jak przed oczami kobiet. Pragnienie Sawki dotyczy wzbudzenia cierpienia w chłopaku: „będzie czekał z otwartą jak wrota raną w sercu na to, żeby chłopak go szukał, żeby wołał, żeby cierpiał” (138). Katastrofa odmienczego bohatera (Kaliściak 22) *Najady* nie wynika bezpośrednio z homofobii – chce wzbudzić cierpienie i odnaleźć w nim zapewnienie miłości. Jego katastrofą jest lęk „otwartej jak wrota rany w sercu” (Oryszyn 138) i „wściekłota” (12) na siebie samego.

Przemijające lesbijskie rozpoznanie – kojący dotyk widma

Marychna Białawska, podobnie jak Erna Eltzner, mediumiczna bohaterka *E.E.*, zostaje zwykłą kłamczuchą, choć wcześniej była podejrzewana o nawiedzenie. W przypadku obu bohaterek nawiedzenie jest ściśle związane z tym, co Carl Gustav Jung nazywał w swojej pracy doktorskiej badającej przypadek mediumicznej S.W. „rojeniem siebie”: „Nie można powiedzieć, że »kłamie siebie«, ale raczej »roi siebie« w celu znalezienia się w wyższym, idealnym stanie” (98). Rojenie siebie Marychny zawiera w sobie również rojenie pragnień manifestujących się w nawiedzających ją widmach. Najada zjawia się, żeby przynieść jej pocieszenie i wzbudzić fascynację.

Marychna, której skrzypek Leon przeciąga smyczkiem po pośladkach, nie doświadcza bliskości. Pośladki i uda kobiet w powieści Oryszyn są częściami ciała najczęściej dotykanyymi i wystawianymi na przemoc. Ciało Marychny zdecydowanie częściej doświadcza bliskości z owocem wiśni (Brach-Czaina 20) niż z drugim człowiekiem.

Nieliczne doświadczenia związane z fascynacją i bliskością dotyczą Sawki: „a on przesunął się w bok i dotknął nogami twardych ud Marychny. Drgnęli oboje w środku, ale nie cofnęli się” (Oryszyn 37). Marychna postanawia pójść w ślady swojego brata i tak jak on uciec z domu rodzinnego po tym, kiedy za chałupą zobaczy „białe jak piaskowe wieże uda” (58) matki.

Szykując się do ucieczki ze wsi, otwiera szufladę i natrafia na samotny złoty kolczyk babci Lusjen. Jest on wyzwalaczem wspomnienia² kolejnej przemocowej patriarchalnej historii o nieudanym małżeństwie babki. Odnaleziony złoty kolczyk staje się elementem zatwierdzającym potrzebę ucieczki, poprzez którą chce uniknąć podzielenia losu kobiet w swojej rodzinie. To właśnie w trakcie ucieczki Marychnę nawiedza Amy, stając się przemieniającym rozpoznaniem, rojącym pragnieniem innej żułej możliwości:

Przy najadzim stawie Marychnę doszła stłumiona wrzawa i nad tą wrzawą unoszące się zawrodożenie Walczakowej [...]. Dotknęła policzkiem nie rozpułchnionej jeszcze ciepłem słońca ziemi i tak leżała wsłuchując się w chłód ciągnący po polu bezdomnie, [...] muskający ją teraz po włosach jak brata bezdomnego – ale jej się zdało nagle, że to Amy, cienka w pasie, w smuglistych pantofelkach, z dyskretnym brylancikiem oprawnym w dwudziestoczworokaratowe złoto na wymuskany palcu, ze srebrną cygarniczką w dłoni – po włosach ją gładzi, Marychnę, przy ziemi ciasno leżącą, jakby już do mogiły pachnącej łzami i ostatnimi spojrzzeniami śpieszno jej było. [...] Pozwalała się gładzić, choć dreszcz ją zdjął i mrowie przeszło po plecach, jak na szkolnym dziedzińcu, kiedy poturbowaną pogładziła ją po głowie właśnie Lucyperka, po której można się było spodziewać raczej kuksańca w żebro niż takich delikatnych, kojących palców (65).

Tak jak w przypadku Sawki, Amy po raz pierwszy ukazuje się Marychnie przy stawie. Amy jako widmo zmarłej kobiety i Marychna „jakby już do mogiły [...] śpieszno jej było”. Castle pisze, że w literackiej historii lesbijstwa „Jedna lub druga kobieta musi być duchem lub być na drodze do stania się nim” (34) – w cytowanym powyżej fragmencie z *Najady* następuje widmowe spotkanie zmarłej z kobietą „jakby” umierającą, która ucieka od powtarzania kobiecego wiejskiego losu. Amy jako ofiara przemocy zjawia się jako ta dająca uwagę oraz pocieszenie, muskając Marychnę jak siostrę bezdomną, a nie jak chłód muskający „brata bezdomnego” (Oryszyn 64). Widmo rozbudza wrażenia cielesne, zjawiając się, dotyka włosów dziewczyny. Rojenie pragnień Marychny obejmuje fizyczność i potrzebę kobiecej czułości, dotyku kobiecego widma, który okazuje się kojący. Marychnę przechodzi dreszcz, tak jak wówczas, gdy Sawka dotknął jej twardych ud. Kojący dotyk Najady rozbudza wspomnienie o Lucynie Perce i naprowadza na kobiecie kierunek ucieczki.

Gdy Marychna przybywa do Lucyny, kobiety szyją wspólnie sukienkę z krepdeszyny. Materiał jest spadkiem po zmarłej cioci Stasi – kobieta została zabita przez ojca

2 Marychna wielokrotnie przywłaszcza czyjeś doświadczenia: „[...] moja Marychna usłyszała to, jakim komuś opowiadała, i tak se wziena do serca, jakby to się z niom wydarzyło” (Oryszyn 52).

Lucyny, po czym on sam popełnił samobójstwo. Podczas szycia dzieli się po raz pierwszy tą traumatyczną rodzinną historią, po czym wychodzi przygotować kawę. W tym momencie Amy nawiedza Marychnę po raz drugi:

Marychna siedziała osłupiała nagłą zmianą tonu i tematu, krepdeszynowa sukienka leżała przed nią na fotelu ze starodawną kokieterią. Nagle sukienka drgnęła leciutko, przymarszczony przodzik uniósł się – zamajaczyła szczupła, upierścieniona ręka i cygarniczka srebrna, żłobiona; pantofelki zapinane na guziczki i obłóczyste, gazowe pończoszki. A kiedy Marychna podniosła zafascynowane oczy, chcąc dojrzeć twarz, głowa Najady otoczyła się gęstymi zakosami dymu, cała postać drgnęła jeszcze raz, falbanki zmiękły, opadły bezszelestnie i znikły z fotela. Marychna raptownie odwróciła się za znikającą postacią (73).

Widmo zmarłej Amy wylonilo się z materiału sukni należącej niegdyś do zamordowanej Stanisławy. Pojawilo się wówczas, kiedy Marychna szukała sobie wzorkiem miejsca – w momencie kolejnego dyskomfortu, w którym przypomniala sobie fałę mdłości zalewająca ją w związku z traumatyczną historią jej rodziny. Nawiedzenie Amy ponownie przyniosło ukojenie, przekierowało jej uwagę, stworzyło przestrzeń chwilowej ucieczki. Tym razem widmo, nie dotykając Marychny, wzbudziło fascynację – i to fascynację szczególnego rodzaju, ponieważ wynikała ona z kobiecej formy ducha – pończoch, pantofelków i szczupłej ręki. Fascynacja kobiecością zostaje odcielesniona. Widmo rozplynęło się w powietrzu, a Lucyna wygnała Marychnę ze swojego domu, mówiąc: „Filozofka, gładzi o obcości, a o nic innego nie chodzi, tylko o to, że chłopacy trzeba...” (76).

Pantofle zjawy, pantofle ofiary

Marychna była zafascynowana widmowymi pantoflami Amy, Mieczysław Wojnicz – odmieńczy bohater *Empuzjonu* – przymierzał pantofle, które pozostały po zmarłej Klarze Optiz. Pantofle splatają powtarzający się w obu tekstach motyw nawiedzenia wywołającego, przynoszącego ukojenie odmieńczemu bohaterowi. Horror przyrodoleczniczy Tokarczuk nie wymaga paranoicznego odczytania, wątek queerowy zostaje dopełniony – Wojnicz, który przyjeżdża do sanatorium jako młody mężczyzna, opuszcza go w kobiecych pantoflach, jako pani Optizowa. Klara Optiz, jedna z Empuz, staje się widmową akuszerką odmieńczej tożsamości Mieczysława.

Empuzjon – śródleśne anomalie

W Görbersdorfie mieszkańcy raz do roku w listopadzie składają Empuzom w ofierze męczyzną, „karmią” je jednym z kuracjuszy. Empuzy są duszami kobiet, które uciekły w popłochu z torturowanych ciał i wybudowały swoje przymierze z przyrodą (Tokarczuk 364). Zamieszkały w pobliskim lesie i domagają się uwagi za wszystkie wyrządzone im krzywdy.

Najpierw nakreślię polno-leśne przestrzenie pożądania i męskie praktyki ingerujące w krajobraz kulturowo-przyrodniczy w powieści Tokarczuk. Pensjonat, w którym przebywa Wojnicz i w którym odnajduje ciało martwej żony gospodarza, mieści się w Görbersdorfie, ale wątki ruralne, które przeanalizuję, związane są z nawiedzonymi

peryferiami tego miasteczka. Kuracjusze z sanatorium, spacerując po okolicy, natrafiali na osobliwe kształty poszycia leśnego, w swojej formie podobne do ciał kobiet. Obiekty te były wytworami okolicznych mieszkańców – wypalaczy drewna, którzy mieli swoją osadę w głębi lasu. Węglarze byli pracownikami sezonowymi, mieszkali w leśnym odosobnieniu i bardzo rzadko schodzili do wsi. Wielu z nich nieżonatych, zupełnie odseparowanych od kobiet na czas pracy; by zaspokoić męskie pożądanie, tworzyli Tuntschi – lalki z mchu i patyków, które miały twarze z hub, a piersi z kamieni. Praktyki węglarzy stanowiły odstępstwo, były bizarnym męskim zwyczajem w przestrzeni peryferyjnej. Twórcy „śródleśnych anomalii” (210) są równocześnie prześladowcami, którzy składają męskie ofiary Empuzom – to oni na końcu powieści doprowadzą i przywiążą Wojnicza do bukowego pnia. Gdy Mieczysław podczas spaceru w lesie napotyka Tuntschi, wywołują w nim przerażenie i przywołują wiejskie wspomnienie o męskiej gwałtowności:

Wojnicz cofnął się ostrożnie, patrząc pod stopy, przerażony, że mógłby nadeptać na coś żywego. Patrzył z mieszaniną grozy i fascynacji na kukłę [...] mimo woli wyobraził sobie, jak spółkują z Puppe, ujrzał w wyobraźni gwałtowność męskiego pożądania, jego niecierpliwość i przemożność. Widział coś podobnego tylko raz, na wsi, w stodole – poruszające się równomiernie pośladki chłopaka ze wsi, bezmiennego, który swoim ciałem przykrywał ich służącą, dojącą u nich krowy (229).

Polno-leśne peryferie, w których tworzone są Tuntschi, otacza aura tajemniczości. Lalki z mchu należą tylko do okolicznych mężczyzn – kuracjusze nie współdzielą ich zwyczajów. Naznaczone męskim pożądaniem leśne obszary są przestrzeniami przemocy i opresji. Wojniczowi na polanie przy lalce z mchu towarzyszy nieprzyjemne uczucie bycia obserwowanym, to miejsce wywołuje lęk i poczucie odrealnienia. To rezonowanie przeszłych krzywd wprawiające w wewnętrzne drżenie (363), o którym odmięnczemu bohaterowi opowiadał Frommer. Walter Frommer to bohater, który pojawia się już wcześniej u Tokarczuk, w powieści *E.E.*, gdzie uczestniczy w seansach spirytystycznych. W *Empuzjonie* jest tym, który daremnie ostrzega Wojnicza, że może stać się ofiarą, i zaleca mu wyjazd z Görbersdorfu.

Pokój zmarłej żony

Wojnicz jest bohaterem interplciowym, dlatego nie podzielił losu mężczyzn oddanych w ofierze Empuzom. Nie został przez nie przyjęty – nie stał się ofiarą, „która ratuje wieś” (Tokarczuk 381). Gdy węglarze rozbierali jego ciało, ich oczom ukazała się gładka klatka piersiowa z powiększonymi sutkami. Empuzy są bytem mnogim, gdy ukazują się skrzępowanemu rzemiennymi paskami Mieczysławowi, przybierają formę leśnych Tuntschi.

Wojnicz tak jak Sawka i Marychna nie znajduje w sobie zgody na przemocowe i przedmiotowe traktowanie kobiet. Tuntschi w poszyciu leśnym wywołują w nim przerażenie, nie pożądanie. Jego przerażenie wywołał także widok ciała martwej Klary w jadalni na stole i ton głosu jej męża Wilhelma, kiedy mówił o okolicznościach śmierci swojej żony. Mieczysław widział Klarę żywą tylko raz i nawet wtedy jej obecność przejawiała znamiona widmowości – była dostrzegalna ledwie we fragmentach; przynosząc

śniadanie, przemknęła prawie niezauważona: „Trzewiki, koronki i fartuch zniknęły tak samo szybko, jak się pojawiły” (Tokarczuk 18). Kobiętę w całości (40) można było zobaczyć dopiero wtedy, kiedy była już kobietą martwą.

Dociekliwość Wojnicza w kwestii śmierci Klary można wpisać w Gordonowską praktykę socjologicznej uważności na widma³ – tajemnicza śmierć żony Optiza nie daje Wojniczowi spokoju. Mieczysław wchodzi na poddasze do pokoju nieboszczki, by utożsamiać się z nią i odnaleźć dzięki temu swoją odmienność. Stopniowe przejmowanie tożsamości Klary można interpretować na dwóch płaszczyznach – queerowego wyzwolenia i sprawiedliwości po przemoc. Doświadczenie utożsamienia ze zmarłą kobietą oraz obecność w jej pokoju przynoszą Mieczysławowi spokój, tak jak w przypadku bohaterów powieści Orszyn bliskość stawu i widma Amy. Widmowa obecność Klary stwarza możliwość odmienczego wyzwolenia, staje się ukojeniem, nie niesie ze sobą afektu przerażenia. Gdy Wojnicz wchodzi na strych, dokonuje przymiarki swojej nowej, kielkującej tożsamości w towarzystwie kobiecego widma:

Potem zdejmował swoje podniszczone buty i pewną ręką sięgał pod łóżko, gdzie stały pantofle zmarłej kobiety, wsuwał je zdecydowanym ruchem, a one pasowały na niego jak ulał. Czuł przebiegający go dreszcz [...]. Serce przestawało mu łomotać, czuł się bardzo spokojny i – można rzec – był zupełnie wolny od myśli. Po takiej cichej, pełnej skupienia, nabrzmiałej sobą chwili rozbierał się i wracał do swojej poprzedniej wersji (Tokarczuk 341).

Przymiarki tożsamościowe Wojnicza stanowią reprezentację widmowego charakteru teorii performatywności. Blanco i Peeren zwracają uwagę na towarzyszące teorii Judith Butler poczucie widmowości, które manifestuje się w sposobie powtarzalności normy, która: „nigdy nie jest doskonałą reprodukcją; następuje poślizg w stosunku do idealnego obrazu, co skutkuje podwojeniem lub nawiedzeniem siebie, w wyniku czego podmiot nieustannie goni – ale nigdy nie łapie – zakładanego »właściwego« ja” (Blanco and Peeren 310). W przypadku Wojnicza uwypuklony zostaje proces reprodukcyjnego nawiedzenia, który dokonuje się w performatywnym rytuale przymierzania garderoby zmarłej.

Interpretacja przejścia tożsamości Klary jako gestu sprawiedliwości po przemoc dotyczy złożenia w ofierze Empuzom jej męża – oprawcy. Jest to gest sprawiedliwości oparty na zemście. Po uwolnieniu Wojnicza właściwą ofiarą został Wilhelm Optiz, który wcześniej, aby się uchronić, ukrył się w pokoju zmarłej żony. To do niego idzie Wojnicz po nawiedzeniu przez Empuzy, i to po jego odwiedzinach Optiz kieruje się do lasu, gdzie jego ciało „opadło na ziemię w kawalkach” (Tokarczuk 368). Mieczysław odwiedzający Optiza jest w stanie nawiedzenia, Empuzy wniknęły w niego (374), zatem mogą przejawiać sprawczość. W epilogu powieści Tokarczuk powraca kwestia sprawiedliwości – „nigdy już nie wydarzyło się nic podobnego do tego, o czym tu opowiedziałyśmy” (391).

3 Nieobecność Sabiny Spielrein na fotografii z Trzeciego Kongresu Psychoanalitycznego w Weimarze dręczy Gordon. To zakłopotanie prowadzi badaczkę do przemyśleń nad historią psychoanalizy i jej związkiem z kobietami.

Po ofiarowaniu ciała Optiza wieś dla Wojnicza zmieniła swój charakter, a on sam przejmując garderobę oraz paszport znalezionej w pokoju zmarłej i opuszcza Görbersdorf jako Klara Optiz.

Nawiedzeni odmieńcy

Zestawienie powieści nurtu literatury babskiej z 1970 roku i horroru przyrodoleczniczego z 2022 roku zwraca uwagę przede wszystkim na powtarzające się nawiedzenie sojusznice – sprzymierzenie odmieńczych bohaterów z widmami kobiet, które doświadczyły przemocy. Doświadczenie siostrzeńskiego nawiedzenia w obu powieściach okazuje się, pomimo osobliwości, znajome i umożliwia tożsamościowe wyzwolenie bohaterów. Porównanie eksponuje różnicę queerowych widmowości: u Orszyn widmo pełni funkcję pocieszycielską, derealizuje pragnienie i rejestruje żal wynikający z płciowej opresji; u Tokarczuk widmo powraca, by dokonać zemsty, oraz patronuje queerowej przemianie tożsamości bohatera, która zostaje zrealizowana. Zarówno staw w Przyrowie, jak i leśne obszary Görbersdorfu w wiejskich topografiach pożądaną wykazują aurę afektywną, lecz różnią się jakością afektu. W *Najadzie* ruralne obszary są miejscami ucieczki i wytchnienia odmieńczych bohaterów od społecznych opresji. Tereny polno-leśne w *Empuzjonie* są miejscami przemocy, wywołują niepokój i dyskomfort Wojnicza. W opresyjnych wiejskich środowiskach i społecznościach queerowym bohaterom zjawiają się z odsieczą widma kobiet zmarłych w wyniku doznanej przemocy.

Lista prac cytowanych

- Bielik-Robson, Agata. "Uśmiech Widma bez Ciała: kabalistyczna baśń z Derridą w tle". *Teksty Drugie*, no. 2, 2016, pp. 15–37. <http://doi.org/10.18318/td.2016.2.2>.
- Blanco, María del Pilar, and Esther Peeren. *The Spectralities Reader. Ghosts and Haunting in Contemporary Cultural Theory*. Bloomsbury Academic, 2013.
- Brach-Czaina, Jolanta. *Szczeliny istnienia*. Dowody na Istnienie, 2018.
- Braid, Barbara. "Queerowanie Frankensteina. Motywy inności i nienormatywności w serialu »Dom grozy«". *Ksenologie*, edited by Ksenia Olkusz, Krzysztof M. Maj, Ośrodek Badawczy Facta Ficta, 2018, pp. 391–412.
- Castle, Terry. *The Apparitional Lesbian. Female Homosexuality and Modern Culture*. Columbia University Press, 1995.
- Czarnecka, Barbara. *Ruchomy na szali wagi. Lechoń homotekstualny*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2013.
- Freccero, Carla. "Queer Spectrality: Haunting the Past". *The Spectralities Reader. Ghosts and Haunting in Contemporary Cultural Theory*, pp. 335–359.
- Gordon, Avery F. *Ghostly Matters: Haunting and The Sociological Imagination*. University of Minnesota Press, 2008.
- Halperin, David. "Jak uprawiać historię męskiego homoseksualizmu?". Translated by Joanna Bednarek. *Teorie wywrotowe*, edited by Agnieszka Gajewska, Wydawnictwo Poznańskie, 2012, pp. 605–662.
- Iwasiów, Inga. "Posłowie". *Najada*, Wydawnictwo Drzazgi, 2021.
- Iwasiów, Inga, and Malochleb Paulina. "»Najada« Zyty Orszyn". *YouTube*, 3 Sep. 2021, https://www.youtube.com/watch?v=Z_tPbrSDPM.
- Jung, Carl Gustav. *O psychologii i patologii tzw. zjawisk tajemnych*. Translated by Elżbieta Sadowska, Wydawnictwo Sen, 1991.

- Kaliściak, Tomasz. *Katastrofy odmienców*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2011.
- Kopka, Aleksander. "Czy dekonstrukcja jest queer? Jacques Derrida jako powracający inny queer theory". *Czas Kultury*, vol. XXXIX, no. 4, 2023, pp. 113–120, <http://doi.org/10.61269/LKQE7092>.
- Oryszyn, Zyta. *Najada*. Wydawnictwo Czytelnik, 1975.
- Ritz, German. "Niewypowiadalne pożądanie a poetyka narracji". *Teksty Drugie*, no. 3, 1997, pp. 43–60.
- Sedgwick, Eve Kosofsky. *Epistemology of the Closet*. University of California Press, 1990.
- Sendyka, Roma. "Miejsca, które straszą: (afekty i nie-miejsca pamięci)". *Teksty Drugie*, no. 1, 2014, pp. 84–102.
- . "Pryzma – zrozumieć nie-miejsca pamięci (non-lieux de memoire)". *Teksty Drugie*, no. 1-2, 2013, pp. 323–344.
- Shildrick, Margrit. "Queering the Social Imaginaries of the Dead". *Australian Feminist Studies*, vol. 35, no. 104, 2020, pp. 170–185, <https://doi.org/10.1080/08164649.2020.1791690>.
- Śmieja, Wojciech. "Lęk przestrzeni, przestrzenie wolności. Topografia 'nienormatywnego pożądania' w polskiej literaturze współczesnej". *Kultura Współczesna*, no. 4, 2012, pp. 165–176.
- Tokarczuk, Olga. *Empuzjon*. Wydawnictwo Literackie, 2022.

Abstrakt / Abstract

Anna Aderek

Szczeliny wiejskiego pożądania – queerowa widmowość: wiśnie i mech

Celem artykułu jest analiza queerowej widmowości w przestrzeniach ruralnych w powieści Zyty Oryszyn *Najada* (1970) oraz w *Empuzjonie* (2022) Olgi Tokarczuk. W obu powieściach widma kobiet, które doświadczyły przemocy, stają się akuszerkami queerowych tożsamości. Nawiedzenie nie wywołuje afektu przerażenia, lecz ukojenie – staje się szczeliną, w której nieheteronormatywni bohaterowie doświadczają wytchnienia, to nawiedzenie sojusznicze. Odnosząc się do socjologicznej wyobraźni Avery F. Gordon, teorii queer Eve Kosofsky Sedgwick oraz koncepcji widmowej lesbijki Terry Castle, autorka dokonuje rozróżnienia dwóch rodzajów queerowej widmowości.

słowa kluczowe: queer, ruralność, widmowość, widmontologia, Zyta Oryszyn, Olga Tokarczuk

Cracks of Rural Desire – Queer Spectrality: Cherries and Moss

This article aims to analyze queer spectrality in rural areas in Zyta Oryszyn's novel *Najada* (1970) and in Olga Tokarczuk's *Empuzjon* (2022). In both novels, the specters of women who have experienced violence become midwives of queer identities. The haunting does not evoke an affectation of horror, but of solace – it becomes a crack in which the non-heteronormative protagonists experience respite; it is an allied haunting. Referring to the sociological imagination of Avery F. Gordon, Eve Kosofsky Sedgwick's queer theory and Terry Castle's concept of the apparitional lesbian, the author distinguishes between two types of queer spectrality.

keywords: queer, rurality, spectrality, hauntology, Zyta Oryszyn, Olga Tokarczuk